

nie za bluźniercze, bezbożne, świętokradzkie, głupie i heretyckie. „Byli — powiada św. Ambroży — którzy przeczyli jej wieczystemu dziewictwu. Woleliśmy milczeć o tak wielkiem świętokradztwie“. Origines woła: „Nie wiem już, kto popadł w taką głupotę, by twierdzić, że po narodzeniu P. Jezusa Marja żyła po małżeńsku z Józefem?“. Św. Epifanusz po wołuje się na zdanie wiernych: „Któż kiedykolwiek odważył się wymówić imię Marji, a nie dodać zaraz Dziewicy? Tak to Marji nadano imię Dziewicy i nie zmienia go nigdy, bo ta Święta została na zawsze nietkniętą“. Stąd Ojcowie greccy nazywają ją: aei parthenos — łacińscy: semper Virgo — zawsze Dziewicą.

Mamy więc przed oczyma godną wszelkiej miłości i uwielbienia postać najświętszej Bogarodzicy — zawsze Dziewicy, najświętszą na duszy, przeczystą na ciele, wyższą nawet nad aniołów, niższą jedynie od Boga, niewiastę obleczoną w słońce chwały Jezusowej, a księżyc u Jej nóg. Miała za co śpiewać Marja: „*Wielbi dusza moja Pana, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy ten, który moźny jest i święte imię jego*“ (Łuk. 1, 49).

Tej postaci zawdzięczamy wywyższenie kobiety, panny, żony i matki w chrystjaniźmie. W ideał Matki-Dziewicy zapatrzeni nauczycieli się chrześcijanie czcić i kochać swe córki, matki i żony. Przyznają to i wrogowie chrześcijaństwa. Jeden z nich pisze: „Świat kieruje się ideami; atoli żadna idea nie miała większej i zbawienniejszej siły, jak idea Marji, jaką sobie wytworzyło średniowiecze. Wtedy to po raz pierwszy podniesiona została niewiasta do godności, która się jej z natury należy, słabość i boleść zaczęto uważać za coś świętego. Kobieta przestała być niewolnicą i igraszką mężczyzny, przestała być spojona z ideą pogardy i zmysłowości, lecz w Marji-Dziewicy wzniosła się na niesłychane wyżyny i stała się przedmiotem niezrównanego poszanowania, o którym starożytni nie mieli nawet wyobrażenia“ (Lecky: History of Rational, v. 1, p. 226).

## II.

Marja w odniesieniu do nas.

Św. Paweł pisał w liście do Tymoteusza (1 Tym. 2, 5): „*Jeden Bóg, jeden i Pośrednik Boga i ludzi, człowiek Chrystus Jezus, który samego siebie dał jako odkupienie za wszystkich*“ (1 Tym. 2, 5). Protestanci sądzą, że to ubliża pośrednictwu Jezusa, jeśli się nazywa Pośredniczką także jego Matkę. Zapomnieli — ci okazjonalści w pojmowaniu życia nadprzyrodzonego, — że pośrednictwo drugorzędne w niczem nie przynosi ujmy pośrednictwu pierwszorzędnemu, podobnie jak działalność stworzeń jako przyczyn drugorzędnych nie uwłacza dzia-

łalności Stwórcy, jako Przyczyny pierwszorzędnej. Marja jest naszą potężną Orędowniczką u Jezusa, ale tylko dzięki łasce Jezusa.

On, nowy Adam, chciał mieć przy swoim boku nową Ewę, prawdziwą matkę żyjących, prawdziwą Naprawicielkę rodzaju ludzkiego. Darowan jest światu przez Jej ręce, chce światu udzielać łask przez Jej wstawiennictwo. Dzięki Jej przyzwoleniu w Nazarecie Jezus stał się naszym pierworodnym bratem, my zaś Jej synami i córkami. Przez Nią uświęcił Jezus Jana Chrzciciela w łonie matki jego Elżbiety, przez Nią objawił się pastuszkom i trzem Królom i Symeonowi i Annie, na Jej prośby zdziałał pierwszy cud w Kanie galilejskiej, na Nią wskazał nam jako na Matkę naszą z wysokości krzyża — tam nas sobie kupiła współcierpieniem z Jezusem, — dzięki Jej modlitwie w wieczniku zesłał Ducha św., Jej powierzył troskę nad rodzącym się swoim Kościołem, koło Niej skupiali się Apostołowie i pierwsi wierni, a w ciągu wieków cały Kościół św., polecając wołać swym dzieciom z ufnością i miłością: „Matka Jezusowa — to Matka nasza“.

Już w katakumbach spotykamy obrazy i statuy Matki N. z Dzieciątkiem Jezus, otoczone nimbem, na znak czci chrześcijan dla Marji. Skoro tylko pozwolono budować świątynie chrześcijańskie, pojawiły się zaraz kościoły pod wezwaniem N. Panny w Rzymie, w Konstantynopolu, w Judei i wnet po całym świecie, jako spełnienie Jej przepowiedni: „*Odtąd błogosławioną zwać mię będą wszystkie narody*“ (Łuk. 1, 48). W najstarszych księgach liturgicznych, tak Kościoła wschodniego jak i zachodniego, znajdujemy wezwania do Marji. by się wstawiała za nami do Boga. Ojcowie i Pisarze kościelni coraz częściej zamieszczają w dziełach swoich uwielbienia Matki Jezusowej i zachęty wiernych, by z ufnością uciekali się do Jej wstawiennictwa.

Św. Efrem woła: „Po Pośredniku Pośredniczek całego świata, napełniłaś stworzenie wszelkiem dobrem, niebianom przyniosłaś radość, ziemi zbawienie“. A św. German dodaje: „Nikt nie osiąga zbawienia jak tylko przez ciebie, o Najświętsza; nikt nie jest wybawiony z nieszczęść, jak tylko przez ciebie, o Przenajczystsza; nikt nie zyskuje miłosierdzia, jak tylko przez ciebie, o godna wszelkiej chwały“.

A było to tak naturalne! Kto kocha Syna, nie może nie kochać Jego Matki i to takiej Matki, którą wywyższył i uczcił sam Bóg. Jeśli z wielką pokorą kłaniał Jej się Archanioł Gabriel w Nazarecie, to chlubić tylko przynosi biednym synom ludzkim gorliwa służba marjańska. Nie wolno spychać w cień Tej, którą sama Trójca Przen. oblokła w blaski Słońca sprawiedliwości! Rozumiemy teraz